

Ważne ostrzeżenie dla spirytystów

Prawie wszystkie idealistyczne propozycje w zderzeniu z ludzką naturą zatracają swój widoczny pożytek.

To samo dzieje się z ruchem spirytystycznym, którego upowszechnianie jest warte głębszej analizy kształtu samej doktryny – w celu dostarczenia wartościowych informacji początkującym – gdyż jest to ideologia mogąca pomóc nam w walce z duchową ignorancją.

W świetle popularności szlachetnych idei filozoficznych nie dość skrupulatni ludzie natychmiast stają się domniemanymi piewcami myśli spirytystycznych, wdrażając w życie swoje własne pomysły właściwe ich, bez mała całkowitemu, brakowi wiedzy spirytystycznej.

Dość często próżni i arogancy ludzie tworzą groteskowe dyrektywy i dziwne teorie twierdząc, że otrzymali je ze świata duchowego w celu ukończenia dzieła Allana Kardeca.

W związku z tym powstają ruchy, których zwolennicy utrzymują – powołując się na całkowitą kompatybilność przekazywanych informacji z osiągnięciami współczesnej nauki – że są o krok dalej od tego, co zostało zawarte w Kodyfikacji.

Inne jednostki, które cierpią na zaburzenia natury psychologicznej, próbują swoich sił przedstawiając się nieprzygotowanej klienteli, jako posiadacze daru specyficznego mediumizmu. Mediumizm ten miałby charakteryzować się ekspresywnym jasnowidzeniem, które pozwala im przewidzieć przyszłość, odkryć teraźniejszość oraz formułować diagnozy na temat poważnych chorób. Zdobywają ludzi przez rozpoznawanie nikczemnych opętania i przewidywanie przyszłych nieszczęść... Dodatkowo używają oświecenia, które sami sobie przypisują, aby zaproponować formy ratunku i zasugerować zachowanie, które

jest niespójne ze zdrowym rozsądkiem i logiką doktryny spirytystycznej.

To wstyd, że taki rodzaj zjawiska w ogóle ma miejsce w ruchu mającym za zadanie tłumaczyć wspaniałość myśli Nieśmiertelnych, które charakteryzuje prostota i spójność mimo, że są one tak złożone w ich faktycznej strukturze.

Niestety próżność i duma – wciąż przeważające w ludzkiej naturze, jako dziedzictwo procesu ewolucji człowieka – nie tylko wstrzymują lub utrudniają niektórym osobnikom ukształtowanie moralności zgodnie z nowymi propozycjami oświecenia, ale wręcz utrzymują ich na drodze, którą podążali do tej pory.

Początkowo te nieprzygotowane jednostki zachłysnęły się entuzjazmem, wywołanym wrażeniem osiągnięcia jakiejś znaczącej wiekopomnej zasługi.

Niezależnie od wszystkiego, gdy tylko przyzwyczajają się do cennych informacji, które otrzymali, kierują myśli na własne ego, zafascynowani swoim własnym sposobem myślenia. Wynika to z potrzeby bycia oryginalnymi, ale przeszkadza zdrowemu i prawidłowemu rozwojowi spirytyzmu.

Zawsze warto pamiętać słowa Jana Chrzciciela, który powiedział o Jezusie: „Trzeba, by On wzrastał, a ja żebym się umniejszał”. Uczynił, co w jego mocy, by przygotować drogę Jezusowi i zmniejszyć niechęć, którą Mu okazywano. Dlatego jego zachowanie jest prawidłowe.

Spirytyści! Niezależnie od tego, czy jesteście początkujący, czy doświadczeni, zróbcie, co w waszej mocy, aby doktryna się rozwijała. Osiągajcie to bez zachwalania siebie, jako innowatorów, specjalnych mediów, objawicieli dopełniających pracę Kodyfikatora, czy objaśniaczy wskazówek danych przez spirytyzm. Wyżej wymienione postawy są bowiem oznakami szaleństwa i arogancji; pokazują, że gdyby nie wy nie byłoby możliwe zrozumienie spirytystycznego objawienia, które w

swojej istocie jest proste i głębokie.

Również obrońcy spirytyzmu bardziej zdają się martwić zewnętrzną formą niż wewnętrznymi doświadczeniami – zupełnie jak faryzeusze, którzy zawsze byli gotowi, by donieść, zaatakować innych i ukazać się z flagą wybawienia. Zapomnieli, że ich ziemską podróż jest krótka. Gdyby spirytyzm potrzebował ich do działania w swoim imieniu jego filozofia i etyka moralna byłyby uboższe, gdyż zależałyby od ich umiejętności obrony.

Wszystkim, którzy mają takowe podejście zdarza się, iż wierzą, że wraz z ich odcieleśnieniem, które jest nieuniknione, nauki spirytystyczne staną się sierotami i w związku z tym przepadną.

Cóż za oszustwo! Śmierć pociągnie każdego i nie umniejszy wpływu i siły trzeciego objawienia, które przybywa z niebios na Ziemię – odwrotnie niż niektórzy mogą przypuszczać...

Najenergiczniejszą i najodpowiedniejszą drogą rozpowszechniania spirytyzmu jest zaprezentowanie jego nauk tak, jak zapisano je w Kodyfikacji. Ich naturalne przedstawienie, bez chluby i sensacji, zbieżne jest z jego dzisiejszymi odkryciami. Mentorzy ludzkości czujnie idą naprzód niczego nie pomijając, więc już niebawem spirytyzm będzie znany i praktykowany.

Zatem niezwykle ważne jest, by każdy dzień przeżywać w duchu miłości i miłosierdzia, skupiając się na programie stworzonym przez Obiecanego Pocieszyciela, okazując radość z każdej chwili. Należy żyć zgodnie z zasadami moralnymi, stając się żywym słowem Ewangelii; w takim zachowaniu każdy będzie mógł dostrzec głęboką i wymagającą współpracę prowadzącą do szczęścia i pokoju.

W ruchu spirytystycznym nie ma miejsca dla osobliwości, działających co pewien czas guru, ekstrawaganckich objawicieli, pompatycznych przesłań oraz przerażających

informacji, które miałyby za zadanie przyciągnąć jedynie zwolenników przerażonych końcem świata, sądem ostatecznym, niskimi światami, czy koniecznością bycia miłosiernym w celu uniknięcia cierpienia i nieszczęścia...

Spirytyzm oświeca świadomość poprzez uwolnienie uczuć z emocjonalnego więzienia, z uzależnienia od gorączkowych myśli. Gwarantuje swoim zwolennikom odpowiedzialność za ich własne czyny, zawsze tworząc konsekwencje współmierne do ich działań.

Spirytyzm jest doktryną radości. Nie jest zabawą i nie wolno zamienić go w oazę fantazji służącą rozrywce, czy frywolności.

Spirytyzm jest prosty, a jednocześnie poważny, albowiem jest przeznaczony dla odpowiedzialnych i ciężko pracujących ludzi, którzy tworzą społeczeństwo kierujące się solidarnością i braterstwem.

Każdy przejaw oddania, troski, odpowiedzialności i miłości w działaniach spirytystów musi znaleźć swoje potwierdzenie w czynach, wtedy spirytyzm osiągnie swój cel, dla którego został zesłany przez Pana – prawdziwe tworzenie królestwa boskiego w naszych sercach.

Wiadomość otrzymana przez Divaldo Pereira Franco 5 marca 2012 roku w Miami Beach, Floryda, USA.

(Źródło: „The Spiritist Magazine” , wydanie angielskie nr 19, październik-grudzień 2012, www.thespiritistmagazine.com oryginalny tytuł „Important Alert for Spiritists”,s. 20-21.)